

II 1024

FRAGMENTY DZIENNIKA RÓZY WIĘSKIEJ

/ EJSZYSZKI - WILENSZCZYŻNA/

zapisy z okresu 28 lutego 1949 - 31 marca 1949.

NIE MA ZGODY AUTORKI NA UDOSTĘPNIANIE JEJ DZIENNIKA !

Fragmenty z dziennika wybrał Aleksander Srebrakowski /Wrocław/

Poniedziałek 28 luty

Znowu czekamy swoich i nie możemy się doczekać. Uczyliśmy dzieci i wszystko zrobiliśmy zaledwie o 4-ej przyjechalismy. To nazywają się zapusty. Wieczorem jeżdżę na sankach i nic więcej nudy - nudy i jeszcze raz nudy.

Tam na konferencji dawali mocno pić za wszystko a najgorzej zarobił tatuś że znaleźli kropielniczkę w szkole z krzyżem i z P. Jezusem. Powiedzieli że ze szkoły robi kościół, że na dwóch krzesłach siedzi i wogóle w tym rodzaju. Mogą zwolnić z pracy tatusia bo już to trzeci raz przecież. A do tego jeszcze że nie ma pionierów i że my nie wstępujemy do komsomoku, Boguś i ja. Niech zwalniją mała bieda nie zginiemy jak P. Bóg nie opuści.

/ . /

Pątek 4 marca

Dziś sławny wileński "Kaziuk". Kiedyś jeździło się po serce Kaziukowe a dziś siedzi się w chałupie, ot co / słowa p. Kozłowski/. Przypominalismy z mamusią wuja Kazika imieniny może on obchodzi a może i nie wiadomo jak tam u nich teraz.

Niedziela 6 marca

Dziś pojechała zaledwie mama do Wilna a ja cały tydzień przesiedziałam i znowu przyjdzie się parę dni siedzieć. Do południa posprzantałam a potem czytałam książki co już czytałam po 5-razy. Pod wieczór poszliśmy zmienić tajemniczki a wieczorem znowu czytanie. Ja pomyślałam i potem z tatusiem mówiliśmy o tem że kiedy to będzie kaźden miał w domu stację nadawczą i odbiorczą i ten nowy aparat "telewizję" który przesyła obrazy na odległość. A teraz my nie wiemy co robi mamusia, co chłopcy, co gdzieś tam

w Polsce robią nasi bliźsi i dalsi krewni i rodzeni. Mówiliśmy z tatusiem że może i lepiej kto pojechał do Polski a tu znowu zaczynają mówić o wywozie i tak maćczą ile dość.

Dziś obrabowali szewca w Butrymańcach mówię obrabowali bo tam napewno nie byli partyzanci tylko banda która podszywa się pod skórkę partyzantów i rabuje na ich konto. i nie wkładają nasek na twarz, tak jak mieli ci co byli u tego szewca zabrali 6-parbutów, ludzkich które były w reparacji i zrobione, burę jego i kożuch, a całą rodzinę zapędzili na piec a sami brali co im się podobało.

wtorek 8 marca

/.../

Wieczorem uczyłam się wiersza i odrabiałam lekcje. Boguś zaczął mówić że chyba niedługo wogóle trzeba będzie rzucić szkołę bo ostatnio nie dają żyć z komsomołem. I mnie po tej rozmowie jak pomyślałam że uczy się człowiek a egzaminów zdawać się może nie przyjdzie tak się zniechęciłam że i wiersz nie laźł do głowy. Tę niby komsomoł to dowolna organizacja a tu co z tej dowolnej kiedy gwałtem ciągną. Bogusia już nie weźmą podobno bo z naszej rodziny powiedzieli że nie przyjmą że byśmy i chcieli, tzn. że jesteśmy przeciwnikami.

/.../

piątek 11 marca

Dziś to u nas w szkole dziewczynki zrobiły wędrowkę. A było tak postanowiłyśmy zrobić zdjęcie wszystkie dziewczynki z naszej klasy no i poszłyśmy, pomimo tego że jak odeszłyśmy od szkoły słychać było dzwonek na lekcję, ale postanowione i nie chciały się nie-które wracać więc poszłyśmy. Zdjęcie zrobiłyśmy i razem z Witrukiem poszłyśmy do szkoły, a tu była lekcja a w klasie tylko